

Micińska, Magdalena

"Rosja, Polska i misja zesłańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera", Jerzy Fiećko, Poznań 1997 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 89/1, 171-173

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kancelarie funkcji kulturotwórczej. Nie określałbym jednak pisarzy jako grupy społecznej (s. 192). Mimo że autor zna ich tak wielu, ich silne rozproszenie w czasie i przestrzeni musiało powodować, że więzi między nimi nie było żadnych, a te są przecież niezbędne, by można było mówić o istnieniu grupy. Opisane przez Łosowskiego dwa przykłady pisarzy reprezentujących podobne postawy roszczeniowe wobec władz miejskich oraz poczucie własnej wysokiej wartości (s. 220-221) dzieli upływ 150 lat, nie można więc ich traktować jako argumentu za wytwarzaniem się swoistej mentalności grupowej.

Książka Łosowskiego wszakże nie jest tylko opracowaniem dziejów kancelarii miast szlacheckich województwa lubelskiego w okresie staropolskim. Mówi nie tylko o działalności tych kancelarii i wyprodukowanych przez nie aktach, lecz ponadto daje zupełnie nowy punkt widzenia na historię miast i urbanizację kraju, na staropolskie społeczeństwo, oczywiście przede wszystkim mieszczaństwo, ale także społeczności lokalne i regionalne. Małe miasta szlacheckie nie były bowiem tylko ośrodkami lokalnych lub regionalnych rynków, skupiskami ludności zajętej w dużej mierze produkcją rolną i hodowlaną, a obok tego wytwórczością rzemieślniczą, usługami i handlem. Zaspokajały one również potrzeby owych społeczności lokalnych i regionalnych w zakresie obsługi prawnej, były więc niezbędne dla ich prawidłowego funkcjonowania. Pogardliwie traktowane małe zagrzaryzowane miasteczka były integralną częścią struktury regionu, który bez nich nie mógłby istnieć. W ten sposób Janusz Łosowski odchodząc od traktowania kancelarii miejskich wyłącznie jako urzędów produkujących akta, dostarczył historykom nowe instrumenty badania dziejów miast i społeczeństwa. Na zbadanie czeka jeszcze rola małych prywatnych miasteczek w kulturze regionu i kraju.

Z ubolewaniem natomiast odnotowujemy fakt, iż książka Łosowskiego nie została wydana z należyтым staraniem, zawiera mnóstwo edytorskich uchybień: bardzo liczne błędy literowe, opuszczone wyrazy (co niekiedy czyni tekst niezrozumiałym), natrętne używanie błędnego zwrotu: „w oparciu o”, zamiast: „na podstawie”, przeoczenie takiego lapsusu jak przeciwstawienie protestantów chrześcijanom (zamiast katolikom) (s. 227) itd. Należy się obawiać, że wymuszone przez zbyt skąpe dotacje dążenia do zmniejszania kosztów wydania książki naukowej przez powierzenie jej niedoświadczonym wydawnictwom prywatnym, rezygnowanie ze współpracy z kompetentnym redaktorem itp. prowadzić będzie do obniżania poziomu edytorstwa książek naukowych, które wszak i pod tym względem powinny mieć odpowiednio wysoką rangę.

Andrzej Wyrobisz

Jerzy F i e ć k o, *Rosja, Polska i misja zesańców. Syberyjska twórczość Agatona Gillera*, Wydawnictwo WiS, Poznań 1997, s. 272.

Tematyka zesańcza należy od kilku lat do dziedzin najchętniej eksploatowanych przez historyków i publicystów. Na rynek trafiają nowe książki, artykuły, antologie i edycje źródeł; nadal jednak na przestrzeni kilku stuleci polskiej obecności na Syberii, Uralu czy Kaukazie odnaleźć można niezbadane — lub wręcz nieznane — obszary i wątki. Jeden z nich podjął Jerzy F i e ć k o w swej pracy, wydanej jako pierwszy tom Biblioteki Literackiej „Poznańskich Studiów Polonistycznych”.

„Rosja, Polska i misja zesańców” jest książką nie poddającą się łatwym definicjom. Z jednej strony uznać ją można za rzetelną historyczną analizę zbioru obfitych, lecz jednorodnych źródeł — trzech wielotomowych prac Agatona G i l l e r a, poświęconych Syberii i losom znajdujących się tam Polaków. Z drugiej strony jest to próba opisania i interpretacji poglądów Gillera w dziedzinie polityki i historiozofii, ale także próba rekonstrukcji obrazu polskich zesańców na podstawie różnych, już nie tylko Gillerowskich opisów. Jest to wreszcie interesująca i kompetentna — o ile osądzić może historyk — praca z dziedziny historii literatury, która wyznacza Gillerowi stosowne miejsce na tle polskiej i europejskiej literatury podróżniczej i dziewiętnastowiecznych pamiętników syberyjskich. Te różne

wątki wpisane zostały w prosty i klarowny układ, znakomicie ułatwiający śledzenie toku wywodów autora.

Pierwszy rozdział książki poświęcony został przedemigracyjnym losom Agatona Gillera, które doprowadziły go najpierw na zesłanie, następnie na jedno z głównych stanowisk w podziemnym Rządzie Narodowym w roku 1863, wreszcie na obczyźnie. Życiorys pierwszego historyka polskiej zsyłki — jak nazywano Gillera — zawierał warianty typowe dla porozbiorowej rzeczywistości, jednak ułożone wedle nietypowego następstwa: zesłanie — konspiracja — emigracja. Po podjętej w wieku lat osiemnastu nieudanej próbie przedarcia się na Węgry w dobie Wiosny Ludów, Giller poznał kolejno więzienia pruskie, austriackie i rosyjskie, spędził pięć lat na Sybirze i wrócił do Królestwa Polskiego, by włączyć się w tryby przedstyczniowej konspiracji. Udział w powstańczym rządzie skazał go na wieloletnią emigrację, przeplataną próbami osiedlenia się w Galicji. Wówczas — w latach 1866-1870 — ukazały się omawiane przez Fieckę syberyjskie prace, poświęcone kolejno drodze do Irkucka, odbytej etapami w 1854 roku, Syberii zabajkalskiej i środowisku polskich zesłańców.

W rozdziale drugim otrzymujemy analizę tekstów Gillera w nawiązaniu do literatury podróźniczej doby romantyzmu oraz do prozy zsyłkowej. Wydana w 1866 roku „Podróż więźnia etapami do Syberii” wpisywała się w jeden z najstarszych nurtów literatury światowej, odwołując się do toposu drogi i podróżnika (*homo viator*). W piśmiennictwie polskim poprzedzili Gillera między innymi Julian Ursyn Niemcewicz, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Seweryn Goszczyński i Józef Ignacy Krasiński. Drugim kontekstem analizy pisarstwa Gillera są dla Fiecki teksty zesłańcze, licznie publikowane w połowie XIX wieku, a wśród nich znane nie tylko w Polsce pamiętniki Maurycego Beniowskiego, Józefa Kopcza, Ewy Felickiej czy Rufina Piotrowskiego. Odwołując się do tej tradycji autor eksponuje w prozie Gillera cechy „podróży kalejdoskopowej” — prezentację różnych wątków i tematów, przesuwających się wraz z podróżującym narratorem; cechy „podróży synkretycznej” — panoramiczny „Opis Zabajkalskiej Krainy w Syberii”, jej osobliwości geograficznych, etnograficznych i obyczajowych; wreszcie kronikarskie cechy zapisu dziejów Irkucka i — nigdy nie ukończonego — portretu wygnanej społeczności („Z wygnania”).

W rozdziale trzecim Fiecko odczytuje swe źródła na nowo, tym razem jako autobiografię polityka i komentatora polskich dziejów. Agaton Giller podzielał i głosił częste w dobie rozbiorów przekonanie o posłannictwie Polski, realizowanym poprzez jej politykę zewnętrzną od czasów Bolesława Chrobrego, a od końca XVIII wieku podjętym przez insurgenów i zesłańców. Z historii wywiedziony został postulat aktywnego patriotyzmu w czasach niewoli. Celem wszelkich polskich działań politycznych powinno być, zdaniem Gillera, odzyskanie niepodległości, środkiem — propagowanie solidaryzmu społecznego i jawne działania organicznikowskie, przy jednoczesnym odrzuceniu polityki ugodowej. Fiecko — nieco na wyrost — uznaje swego bohatera za organicznika i konserwatywnego demokratę. Dla galicyjskich konserwatystów drugiej połowy XIX wieku Giller był tymczasem uosobieniem naiwnej i groźnej tromtadracji, człowiekiem, który zyskiwał co prawda miano „uczciwego półgłówka” (Kazimierz Chłędowski), ale którego niechętnie widziano w Galicji. Krakowski „Czas” wprost wzywał rząd wiedeński do wydalenia go z granic kraju. Kampania ta została uwieczniona powodzeniem, w maju 1878 roku Giller otrzymał rozkaz wyjazdu za granicę; prawo powrotu do Galicji uzyskał dopiero sześć lat później, na trzy lata przed śmiercią.

Rozdział czwarty odtwarza naszkicowany przez Gillera portret rosyjskiego samodzierzawia i duchowości Rosjan. Tu również ogromne znaczenie ma tło, na jakim powstawały omawiane książki; tworzyły je rosyjska myśl historiozoficzna i polityczna, refleksje markiza de Custine, zawarte w słynnej pracy „Rosja w 1839 roku”, myśl Adama Mickiewicza, zwłaszcza zaś jego wykłady w Collège de France, wreszcie krytyka samodzierzawia zawarta w pamiętnikach syberyjskich. Giller odwoływał się do wszystkich tych kontekstów, najczęściej zaś do Mickiewicza, z którym dzielił przekonanie o charakterze Rosji jako państwa niewolniczego i — w konsekwencji swej mongolskiej przeszłości — skazanego na rolę wroga cywilizacji europejskiej. W refleksji nad teraźniejszością i przyszłością imperium Giller prezentował wyraźnie antyrosyjskie nastawienie. Było ono z jednej strony efektem obiektywizacji jego osobistych doświadczeń, z drugiej wynikało z założeń ideologicznych. Chęć wyraźnego skontrastowania Polski i Rosji, ducha ich dziejów i miejsca zajmowanego wśród narodów europejskich, skłaniała do używania w opisie wyłącznie czerni i bieli, prowokowała — jak pisze Fiecko — wyostrzoną skrajność i swoisty totalizm ocen (s. 200).

Wreszcie piąty i ostatni rozdział pracy odtwarza portret zbiorowości polskich wygnańców na Syberii, dokonany piórem Gillera, ale także innych pamiętnikarzy. Wartość dokumentacyjną i historyczną „Podróży więźnia” i „Opisania Zabajkalskiej Krainy w Syberii” podnosili już ich pierwsi komentatorzy, Józef Ignacy Kraszewski, Zygmunt L i b r o w i c z i Michał J a n i k. Jednak Giller nie ograniczał się do roli dokumentalisty i historyografa, był także komentatorem i interpretatorem polskich losów. Prócz z założenia obiektywnej rekonstrukcji wygnańczych dziejów odwoływał się też do idei posłannictwa, jakie realizować mieli syberyjscy zesłańcy. Przekonanie o misji krzewienia za Bajkałem zachodniej cywilizacji i umiłowania wolności wpływało na sposób oceniania postaw Polaków. Najwyższe oceny Gillera zyskiwała bezkompromisowa postawa buntu, ale także idea solidaryzmu i samoorganizacji, która wprawdzie zakładała konieczność pogodzenia się z faktem zesłania, ale z drugiej strony otwierała przed Polakami szerokie pole dla działań kulturalnych, religijnych i ekonomicznych. Na przeciwległym krańcu skali ocen lokowały się postawy rezygnacji, rozpaczy, narodowego i religijnego odstępstwa, wreszcie jawnej zdrady. Giller podtrzymywał romantyczny mit Sybiru jako miejsca martyrologii i walki, jednocześnie jednak modyfikował go znacznie, pisząc o zbiorowym wysiłku, edukacji i pracy, które stawały się udziałem zesłańców. Był to wielki dar, jaki Polacy przekazywali krainie swego wygnania, ale także wielkie dziedzictwo, które wzbogacało cały naród. Obraz Sybiru jako miejsca pracy przynoszącej wymierne efekty i twardej szkoły charakteru pojawił się w książkach Gillera po raz pierwszy w dziejach literatury polskiej. Wiele lat później — być może pod wpływem jego książek — te same wątki podjęli Bolesław P r u s w „Lalce” i Maria R o d z i e w i c z ó w n a, a także liczni pamiętnikarze — członkowie wielotysięcznej społeczności polskiej za Uralem.

Jerzy Fiećko skupił się na dokładnym i przekonującym nakreśleniu historycznych kontekstów pisarstwa Gillera; w rezultacie zabrakło w niej informacji na temat realiów, w jakich ukazywały się omawiane tomy i reakcji, jakie budziły. Niedosyt ten jest szczególnie widoczny w rozdziale poświęconym sylwetce Gillera jako pisarza politycznego i interpretatora dziejów narodu polskiego. Wydając swe trzy syberyjskie prace był on jednocześnie redaktorem radykalnie demokratycznej „Ojczyzny” i pracował nad swym głównym (choć nieukończonym) dziełem „Historia powstania narodu polskiego w latach 1861-1864”. Podejmowana przezeń walka z ugodą i próby stworzenia kodeksu postępowania Polaków w niewoli — a także refleksje na temat cywilizacyjnej misji na wschodzie — były mocno wpisane w ten ogólny kontekst.

„Rosja, Polska i misja zesłańców” jest książką cenną, chwilami nawet frapującą, zarówno dla historyka, jak i dla historyka literatury czy socjologa zainteresowanego społecznością polską w głębi przedrewolucyjnej Rosji. Napisana została językiem klarownym, choć nie pozbawionym ozdobników. Autor posługuje się jednak czasem słowami zaskakującymi, lub co najmniej słabo zakorzenionymi w polszczyźnie. O ile jednak „analogon” (s. 61) czy „bezdogmatyzm historiozoficzny” (s. 147) mogą się obronić w kontekstach, w jakich zostały użyte — to kilkakrotnie powtórzone „zesłannictwo”, a zwłaszcza „wygnaństwo” budzą już gwałtowny sprzeciw.

Korzystanie z pracy utrudnia nieco fakt umieszczenia przypisów nie w tekście, u dołu każdej strony, ale na końcu książki. Jest to o tyle niewygodne, że autor wielokrotnie rozszerza w przypisie myśl rozwijaną w toku narracji lub wzbogaca ją cytataми. Wreszcie poważną niedogodnością jest też brak indeksu osób lub przynajmniej bibliografii wykorzystanej literatury. Utwory literackie oraz pamiętniki poprzedników i współczesnych Agatona Gillera stanowią ważny element dokonanej przez Fiećkę analizy; niedobrze więc, że trzeba je wyławiać spośród kilkudziesięciu lub więcej przypisów do kolejnych rozdziałów. Są to jednak uwagi kierowane nie tyle do autora, ile wydawcy — zwłaszcza z myślą o kolejnych tomach Biblioteki Literackiej.

„Gillera można by uznać za uosobienie drobnomieszczańskiej przeciętności. Miał ogromną łatwość do pióra, za którą nie nadążała myśl twórcza”, wyrokował Stefan K i e n i e w i c z w „Powstaniu Styczniowym”. Książka Jerzego Fiećki dowodzi, że choć dorobek pisarski Gillera z jednej strony wpisuje się w tradycje literatury romantycznej i postromantycznej, z drugiej — przynosi niemały zestaw oryginalnych obserwacji i bynajmniej nie płytkich przemyśleń. W jednym i drugim był Agaton Giller świetnym reprezentantem swej epoki; w swym dążeniu do przewartościowania romantycznego mitu Syberii epokę tę z pewnością wyprzedził.

Magdalena Micińska.